

Marcin Kawko: *Inspiracje płynące z adhortacji Dilexi te*

1. Otwarcie: nie zaczynamy od dokumentu, tylko od sumienia

Zacząłbym nie od definicji, ale od trzech krótkich pytań do sali: **Gdzie dziś w Polsce najłatwiej zgubić człowieka? Kto jest dziś „ubogim”, choć nie zawsze jest głodny? Czy Caritas ma tylko pomagać, czy także nazywać po imieniu chore mechanizmy społeczne?**

Potem jedno zdanie wprowadzające: *Dilexi te* nie jest tekstem o biedzie rozumianej wąsko, ale o tym, że **miłość do ubogich jest testem prawdziwości chrześcijaństwa, Kościoła i społeczeństwa**. Ubogi jest tu nie marginesem, lecz miejscem, w którym rozstrzyga się, czy Ewangelia jest jeszcze żywa.

2. O czym naprawdę jest *Dilexi te*?

Najprościej: ta adhortacja mówi, że **nie da się kochać Chrystusa bez realnego wejścia w świat ubogich**. Nie chodzi wyłącznie o dobroczynność, lecz o rozpoznanie, że w ubogim Chrystus nadal mówi, osądza nasze sumienia i odsłania prawdę o naszych społeczeństwach. Już na początku dokumentu Leon XIV pokazuje, że los ubogich jest pytaniem nie tylko do pojedynczych ludzi, ale też do **systemów politycznych i ekonomicznych** oraz do samego Kościoła.

Warto to powiedzieć bardzo obrazowo: dla *Dilexi te* problemem nie jest tylko to, że ktoś nie ma pieniędzy. Problemem jest też to, że ktoś **nie ma głosu, wpływu, przestrzeni, praw, wspólnoty, sensu i nadziei**. To od razu otwiera szerokie pole dla KNS: gospodarka, praca, mieszkalnictwo, edukacja, migracje, choroba, samotność, kultura.

3. Pierwsza wielka teza: ubogi nie jest dodatkiem do Ewangelii

Tutaj warto powiedzieć coś mocnego: **Kościół nie ma „sekcji charytatywnej” obok swojej prawdziwej misji. Miłość do ubogich jest samym centrum misji**. Papież bardzo mocno wraca do Mt 25: to nie jest pobożna metafora, ale kryterium autentyczności wiary. Miłosierdzie wobec ubogich nie jest hobby „bardziej wrażliwych”, tylko warunkiem, żeby nasza modlitwa, liturgia i pobożność nie stały się religijną dekoracją.

Tu zadać sali pytanie: **Czy w naszych instytucjach łatwiej dziś zorganizować konferencję niż usłyszeć człowieka?** I od razu dodać przykład z Caritas: hospicjum, jadłodzielnia, świetlica, okno życia, magazyn żywności, centrum pomocy migrantom – to nie są „dodatki do Kościoła”. To są miejsca, w których Kościół staje się wiarygodny albo kompromituje się swoją nieobecnością. Od jakości usług w DPS-ach i hospicjach po ratowanie żywności, budowanie wspólnot lokalnych i aktywizację migrantów.

4. Druga wielka teza: opcja preferencyjna na rzecz ubogich nie jest sentymentem, tylko zasadą porządku społecznego

W rozdziale czwartym Leon XIV przypomina bardzo mocny fragment tradycji: **dobra stworzone są przeznaczone dla wszystkich**, a własność prywatna ma funkcję społeczną. I pada zdanie, które warto przytoczyć niemal dosłownie, bo ono porusza: **człowiek żyjący w skrajnym ubóstwie ma prawo zapewnić sobie to, co niezbędne, korzystając z bogactwa innych**. To nie jest pochwała chaosu czy grabieży, ale przypomnienie, że prawo własności nie jest absolutem wyższym niż ludzkie życie.

To jest świetny moment na współczesne przykłady. Gdy zimą ktoś kradnie jedzenie, bo dzieci nie jadły od dwóch dni, to KNS każe pytać nie tylko: „czy złamał prawo?”, ale też: **jakie społeczeństwo dopuściło do takiej sytuacji?** Gdy starsza osoba wybiera między lekami a ogrzaniem mieszkania, to problemem nie jest jej „zaradność”, tylko moralna jakość wspólnoty. Gdy na rynku nieruchomości mieszkanie staje się czysto spekulacyjnym aktywem, KNS przypomina, że dom to najpierw **warunek godnego życia**, a dopiero potem instrument inwestycyjny.

Tu mogę powiedzieć rzecz kontrowersyjną, ale ważną: **katolicka nauka społeczna nie jest obroną świętego spokoju właściciela, tylko obroną człowieka**. Ona nie znosi własności, ale bardzo wyraźnie mówi właścicielowi: twoje dobra nigdy nie są tylko twoje.

5. Trzecia wielka teza: ubodzy nie są przedmiotem filantropii, ale podmiotami historii

To jeden z najciekawszych i najbardziej współczesnych punktów *Dilexi te*. Papież podkreśla, że **marginalizowane wspólnoty trzeba widzieć jako zdolne do tworzenia własnej kultury**, a nie tylko jako odbiorców dobroczynności. Dalej: doświadczenie ubóstwa daje im zdolność widzenia rzeczywistości, której inni często nie widzą. Czyli nie tylko my mamy im coś dać; oni mają też coś do powiedzenia nam, Kościołowi i społeczeństwu.

Tu pada bardzo praktyczna konsekwencja: **polityka społeczna „dla ubogich, ale nigdy z ubogimi” jest błędna**, a jeśli profesjonaliści i politycy nie słuchają ludzi na dole, to – jak pisze dokument – **demokracja ulega atrofii**. To zdanie warto mocno wybrzmieć. Ono świetnie pasuje do polskich debat, w których za ludzi często mówią eksperci, aktywiści, partie i media, ale sami zainteresowani są statystyką albo tłem.

Przykład z Caritas? Nie tylko „pomoc migrantom”, ale także **włączanie migrantów w wolontariat i odpowiedzialność za wspólnotę**. Nie tylko „pomoc osobom starszym”, ale tworzenie przestrzeni, gdzie senior nie jest wyłącznie adresatem opieki, tylko wnosi czas, doświadczenie, modlitwę, pamięć i lokalne więzi. Nie tylko stołówka dla potrzebujących, ale wspólnota, w której ludzie współtworzą miejsce, a nie tylko przychodzą po paczkę. Tu bardzo dobrze współbrzmiał z prezentacją akcent na partycypację, obowiązek zaangażowania i subsydiarność.

6. Miasto też może być grzechem albo cnotą

Bardzo mocny i świeży wątek rozdziału czwartego dotyczy **miast, przestrzeni, domów i architektury**. Papież pisze o miastach, które przewyciężają nieufność i tworzą przestrzenie łączące, ułatwiające relacje i uznanie drugiego człowieka. To znaczy, że urbanistyka nie jest neutralna moralnie. Układ osiedla, dostępność placu, ławki, transport, parter z usługami, miejsce spotkania, otwartość przestrzeni – to wszystko może budować dobro wspólne albo produkować samotność, lęk i segregację.

Grodzone osiedle mówi: „bezpieczeństwo najpierw, relacja potem”; osiedle bez ławek mówi: „nie zatrzymuj się”; miasteczko bez domu kultury, świetlicy, lokalnego targu czy porządnego transportu mówi: „masz mieszkać obok innych, ale nie masz tworzyć wspólnoty”. A przecież KNS pyta nie tylko, czy człowiek ma dach nad głową, ale też: **czy ma warunki do bycia z innymi ludźmi**. To łączy się idealnie z twoim slajdem o antyrozwoju terytorialnym, degradacji mniejszych miast i kosztach rozpadu więzi.

7. KNS nie mówi tylko „pomagaj biednym”, ale pyta: kto dziś produkuje biedę?

Dzisiejsza bieda bardzo często nie wygląda jak w starych obrazkach. To nie tylko brak chleba, ale także **samotność, śmieciowa praca, uzależnienie od ekranu, brak mieszkania, rozpad więzi, kult sukcesu, wykluczenie cyfrowe, zadłużenie, depresja, migracyjna niepewność**. Twoje warsztatowe slajdy są tu bardzo mocne: 13,3% ubóstwa relatywnego, 1,19 mln cudzoziemców w ZUS, 68 emerytów na 100 osób w wieku produkcyjnym w 2060 r., 65% młodych odczuwających samotność, 6 mln Polaków nadużywających alkoholu, 130 mld zł rocznych kosztów alkoholizmu. Te liczby właśnie po to są potrzebne, żeby nie mówić o KNS abstrakcyjnie.

Ewangelia nie każe nam jedynie łagodzić skutków, ale rozpoznawać i demaskować struktury niesprawiedliwości. Papież wyraźnie pisze, że trzeba je niszczyć siłą dobra, poprzez zmianę mentalności i rozwój skutecznych polityk, bo Królestwo Boże ma także konsekwencje społeczne.

8. Praca, płaca, migracje: bez tego KNS zamienia się w dekorację

W rozdziale czwartym Leon XIV przypomina, że społeczna nauka Kościoła rodziła się wokół **kwestii pracy** i że Jan Paweł II nazwał pracę kluczem do całej kwestii społecznej. To bardzo ważne: ubogi nie jest wyłącznie człowiekiem, który dostał za mało paczek; często jest człowiekiem, którego praca nie daje stabilności, szacunku i przyszłości. Dokument wspomina też bezrobocie, niski poziom zatrudnienia i niesprawiedliwe wynagrodzenia jako realne dramaty ludzi ubogich.

Tu warto podłączyć slajdy o zmianach na rynku pracy, automatyzacji, „bullshit jobs”, pułapce średniego dochodu i edukacji praktycznej. A potem od razu spytać: **czy w Polsce naprawdę najbardziej brakuje dziś programów pomocowych, czy raczej godnych modeli pracy, mieszkania i wychowania?** Drugi praktyczny wątek to migracje: twoja prezentacja pokazuje skalę uzależnienia gospodarki od pracy cudzoziemców, a *Dilexi te* przypomina, że migrant

jest dla Kościoła żywą obecnością Chrystusa – „byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie”. To jest materiał na bardzo konkretną refleksję Caritas: nie tylko rozdawać pomoc, ale też bronić ludzi przed wyzyskiem i pomagać im wejść w życie wspólnoty.

9. Rodzina, starość i samotność: ubóstwo relacyjne jest dziś równie groźne jak materialne

Adhortacja pokazuje ubóstwo szeroko – także jako kruchość, wykluczenie i brak miejsca w społeczeństwie. Starzenie się społeczeństwa, rosnąca bezdzietność, samotność seniorów, samotność młodych, gniazdownicy, potężne koszty społeczne samotności. To wszystko są dzisiejsze twarze ubóstwa.

Człowiek może mieć lodówkę, smartfon i dach nad głową, a jednocześnie żyć w głębokiej biedzie relacyjnej. Dlatego Caritas nie może być tylko „logistyką pomocy”. Musi być szkołą więzi: odwiedziny samotnych, wspólnoty senioralne, wsparcie rodzin, międzypokoleniowość, obecność przy chorych, parafialne miejsca spotkania. Tu wchodzi też bardzo mocno temat eutanazji z twojej prezentacji: kultura odrzucenia rośnie tam, gdzie społeczeństwo przestaje widzieć sens towarzyszenia słabym.

10. Konsumpcjonizm, smartfonoza, alkohol: KNS musi umieć mówić o grzechach systemowych i codziennych nawykach

Dilexi te walczy nie tylko z niesprawiedliwymi strukturami, ale też z **mentalnością świata**, która zamienia ludzi w odpady i sukces w bożka. Finansjalizacja, konsumpcjonizm, marnowanie żywności, nadmiar mięsa, elektrośmieci, smartfonoza, pornografia, alkoholizm. Wszystko to można pokazać jako współczesne formy życia, które produkują ubóstwo – czasem cudze, czasem nasze własne.

Człowiek może nie być biedny finansowo, ale być **ubogi w wolność**, bo żyje w sidłach nawyków, impulsów i uzależnień. KNS nie pyta tylko o to, ile zarabiasz, ale też: **czy umiesz żyć tak, żeby twoje wybory nie niszczyły innych?** Tu można wrócić do slajdu o „środowisku wyboru i sile nawyku” oraz do niedzieli wolnej od handlu jako przykładu walki nie tylko o odpoczynek, ale o inny model społeczeństwa.

11. Edukacja ubogich to nie luksus, tylko obowiązek

W *Dilexi te* pada zdanie, które aż prosi się o mocne wybrzmienie: **edukacja ubogich nie jest przysługą, lecz powinnością.** To bardzo ważne dla współczesnej KNS, bo pokazuje, że miłosierdzie nie może zatrzymać się na „doraźnym ulżeniu”. Trzeba dawać ludziom narzędzia do zmiany własnej rzeczywistości.

Połączyć to ze slajdem o edukacji praktycznej w lokalnej wspólnocie i z tematami młodzieżowymi: smartfon, pornografia, rozpad koncentracji, niższa kreatywność, bierność. Powiedz wprost: **jeśli Kościół i Caritas nie wejdą odważniej w wychowanie, to będą tylko karetką jeżdżącą od kryzysu do kryzysu.** KNS jest praktyczna właśnie dlatego, że pyta nie

tylko, kogo ratować, ale też: **jak wychowywać ludzi do wolności, odpowiedzialności i zdolności budowania dobra wspólnego.**

12. Kościół ma być nie tylko czuły, ale też odważny

Bardzo podoba mi się końcówka adhortacji, bo Leon XIV nie zatrzymuje się na wzruszeniu. Píše, że zadaniem Ludu Bożego jest **zabieranie głosu, który budzi, demaskuje i naraża się**, nawet za cenę bycia uznanym za głupiego. A zaraz potem dodaje, że miłość chrześcijańska jest z natury **prorocza** i dokonuje cudów. To jest świetna definicja Caritas: nie tylko sprawna organizacja pomocy, ale także wspólnota zdolna mówić rzeczy niewygodne.

Tu podać kilka kontrowersyjnych, ale bardzo konkretnych przykładów pytań, które Caritas ma prawo stawiać:

Czy godzi się budować biznes na uzależnieniu od alkoholu?

Czy państwo naprawdę chroni rodziny, skoro młodzi nie mają mieszkań i stabilności?

Czy miasta budujemy dla relacji czy dla kapitału?

Czy ochrona życia jest wiarygodna bez rozwoju opieki paliatywnej i obecności przy chorych?

Czy troska o ubogich może być wiarygodna, jeśli równocześnie nie mówimy o pracy, mieszkaniu, edukacji i wyzysku?

To właśnie jest KNS w praktyce: nie moralizowanie z góry, tylko odwaga nazwania realnych ran.

13. Finał: co słuchacz ma zapamiętać po 40 minutach

Na koniec zebrałbym wszystko w siedem krótkich zdań:

Po pierwsze: *Dilexi te* mówi, że ubogi nie jest marginesem Kościoła, ale jego probierzem.

Po drugie: KNS nie jest zbiorem pobożnych haseł, lecz sposobem czytania współczesnych kryzysów.

Po trzecie: opcja preferencyjna na rzecz ubogich oznacza także spór o gospodarkę, pracę, mieszkanie i podział dóbr.

Po czwarte: ubodzy są podmiotami – mają głos, kulturę, doświadczenie i zdolność przemieniania wspólnoty.

Po piąte: samotność, smartfonoza, uzależnienia, kryzys rodziny i wykluczenie mieszkaniowe to również dzisiejsze formy ubóstwa.

Po szóste: Caritas jest najbardziej sobą wtedy, gdy łączy czułość z profesjonalizmem, a pomoc z odwagą mówienia prawdy.

Po siódme: Kościół potrzebny dzisiejszemu światu to nie Kościół wygodny, ale Kościół, który potrafi powiedzieć ubogiemu – nie sloganem, tylko czynem – „**Ja cię umiłowałem**”.

Niech będzie możliwe, zarówno poprzez waszą pracę, jak i wasze zaangażowanie na rzecz przemiany niesprawiedliwych struktur społecznych, jak też poprzez prosty, bardzo osobisty i bliski gest pomocy, aby ubogi poczuł, że następujące słowa Jezusa są skierowane do niego: „Ja cię umiłowałem” (*Ap 3, 9*).